PR

Cena numeru 2 zł.

GŁOS PIOTRKOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — CZWARTEK 25 WRZEŚNIA 1947 ROKU — NR. 264 (839)

Codzienny konkurs premiowy „Głosu"

CZYTELNICY!

Nie trzeba gromadzić kilkudziesięciu kuponów!

WYSTARCZY WYCIĄĆ NASZ KUPON PREMIOWY zamieszczony obok, wypełnić czytelnie i przesłać do Redakcji naszego pisma w ciągu trzech dni.

Już w niedzielę dowiemy się kto wygrał PARASOLKĘ DAMSKĄ

Jutro zamieścimy KUPON NA JESIONKĘ MĘSKĄ.

KUPON PREMIOWY z dnia 25. IX. 1947 r. na **PARASOLKĘ DAMSKĄ**

Imię i nazwisko ______________________

Adres ______________________

Zakład pracy ______________________

Wyciąć i przesłać do redakcji „Głosu", Łódź, Piotrkowska 86, III piętro

Odbudowa Niemiec - śmiertelnym błędem

Prezydent Francji - Vincent Auriol - ostrzega mocarstwa anglosaskie przed samobójczą polityką proniemiecką

PARYŻ (obsł. wł.) — Cała prasa paryska poświęca wiele miejsca przemówieniu prezydenta republiki Vincent Auriola w Marsylii, podkreślając, że **odbiega ono od tonu zwykłych przemówień protokółarnych.** Dzienniki podkreślają przede wszystkim ustępy przemówienia, w którym prezydent Auriol nazwał „aberacja — **dźwiganie Niemiec w imię jutrzejszej równowagi sił przed ich denazyfikacją i przygotowywanie w ten sposób rewanżu niemieckiego".** Prezydent zwrócił następnie uwagę na to, że **potencjał przemysłowy Niemiec w rękach niemieckich magnatów przemysłu albo nacjonalistycznego państwa niemieckiego okazywał się zawsze arsenałem wojennej agresji i na to, że bezpieczeństwo narodów, a w szczególności sąsiadów Niemiec wymaga, aby Ruhra znalazła się pod kontrolą międzynarodową.**

Auriol określił to, jako podstawowy warunek **„zbiorowego bezpieczeństwa". „Odnowieniem śmiertelnych błędów"** — nazwał prezydent **politykę proniemiecką mocarstw anglosaskich dodając, że puszczenie w niepamięć lekcji drugiej wojny światowej byłoby dla świata samobójstwem.**

Prezydent żądał stanowczo, by Niemcy odbudowane zostały dopiero po ich ofiarach i domagał się słusznych reparacji dla ofiar agresji niemieckiej. Dzienniki podkreślają, że prezydent w przemówieniu swoim powracał do tej kwestii czterokrotnie.

Wielkie wrażenie wywarł również ustęp mowy, w którym Auriol wypowiedział się **przeciwko ingerencji obcej w wewnętrzne sprawy francuskie. Życzenie to nabiera szczególnej wymowy w momencie rosnącej presji amerykańskiej na Francję.** Pisma podkreślają apel Auriola o współpracę wielkich mocarstw jako podstawowy warunek organizacji trwałego pokoju. Prezydent zapewnił, że — **Francja pragnie łączyć narody, zamiast je dzielić, przestrzegł przed widmem nowych kryzysów oraz tworzeniem wrogich bloków i niebezpieczeństwem psychozy wojennej.**

Drożyzna w USA rośnie niepowstrzymanie

Henry Wallace o kryzysie zagrażającym Stanom Zjednoczonym

NOWY JORK PAP. W dniu wczorajszym b. wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Henry Wallace wygłosił w Bostonie na dorocznej konferencji związku zawodowego pracowników przemysłu elektrycznego przemówienie, w którym stwierdził, że **najważniejszym kryzysem w chwili obecnej nie jest kryzys w Grecji, lecz sytuacja na amerykańskim rynku żywnościowym, wykazująca stałą tendencję zwyżkową.**

Wallace wypowiedział się **za natychmiastowym zwołaniem nadzwyczajnej sesji kongresu USA dla wprowadzenia ponownej kontroli cen,** oświadczając, że **reakcyjni politycy obu partii** (tj. republikańskiej i demokratycznej) **którzy zlikwidowali urząd kontroli cen (OAP) są największymi wrogami robotników amerykańskich.**



Podobnie, jak w uprzednim przemówieniu wygłoszonym w New Jersey, Henry Wallace ostro napiętnował podżegaczy do nowej wojny, określając ich mianem **przestępców. Podkreślił on z naciskiem,** że jego zdaniem — **Stany Zjednoczone nie byłyby w stanie wygrać trzeciej wojny światowej.** Krytykując politykę amerykańską, jako **pełną sprzeczności,** Wallace stwierdził, iż **Stany Zjednoczone nie mogą liczyć na poparcie mas brytyjskich i francuskich w chwili, gdy amerykańscy mężowie stanu dają pierwszeństwo odbudowie Niemiec przed innymi państwami Europy.**

Gen. Markos do ONZ

RZYM PAP. Grecka agencja prasowa podaje, że w dniu 23 września doszło do walki między 350 powstańcami a oddziałami rządowymi w górach, leżących na północnym wybrzeżu zatoki korynckiej. Walki toczą się w pobliżu wsi Kalloni.

RZYM PAP. Według doniesień ze źródeł powstańczych gen. Markos, dowódca greckiej armii demokratycznej, zwrócił się do ONZ z prośbą o pozwolenie wysłania delegacji na zgromadzenie generalne, reprezentującej wyzwolone tereny Grecji.

Pierwsze stadium prac ONZ

dobiega końca — prace rozpoczęły się w komisjach

NOWY JORK. Wczorajsze plenarne posiedzenie zgromadzenia generalnego, zakończyło pierwsze stadium prac obecnej sesji. Dalsze prace, **które jak sądzą trwać będą około 2 miesięcy prowadzone będą w 8 komisjach.** Po zakończeniu przez nie działalności bądź też w miarę załatwiania przez nie poszczególnych punktów porządku dziennego — zgromadzenie generalne zbierać się będzie znowu na plenarne sesje, celem zatwierdzenia lub odrzucenia zgłoszonych wniosków.

MOSKWA PAP. „Prawda" i „Izwiestia" charakteryzując przemówienie delegata brytyjskiego Mac Neila na zgromadzeniu generalnym ONZ — piszą, że **przystosował się on całkowicie do stanowiska delegacji amerykańskie, usłużnie popierając jej wnioski, tak w sprawie utworzenia „komitetu tymczasowego" jak i w kwestii Korei itd.**

Dzienniki radzieckie stwierdzają, że przemówienie Mac Neila zawierało szereg wrogich wypadów przeciwko ZSRR i wyrażają zdziwienie, iż **mimo to nie zawahał się on oświadczyć, że Wielka Brytania dąży do utrzymania „serdecznych" stosunków ze Związkiem Radzieckim.**

Ruch podziemny w Hiszpanii

LONDYN PP. Korespondent agencji Reutera donosi z Madrytu o wzrastającym wciąż nasileniu akcji podziemnej i ruchu sabotażowego, skierowanych przeciwko dyktaturze Franco w Hiszpanii.

W górzystej dzikiej okolicy, położonej między Walencją a Saragossą, **znajduje się centrum hiszpańskiego ruchu oporu. Na czele ruchu oporu stoją generałowie Lister i Modesto którzy dzielnie walczyli przeciwko oddziałom Franco** w latach 1936 — 1939 podczas wojny domowej w Hiszpanii.

Indonezja walczy

HAGA PAP. — Według doniesień z Jogiakarty i Batawii na wielu odcinkach frontu na Jawie i Sumatrze w dalszym ciągu **trwają działania wojenne.**

Komunikat holenderski podkreśla, że operacje wojenne w środkowej części Jawy oraz na północnej Sumatrze **prowadzone są na większą skalę i z większą jeszcze zaciekłością, niż poprzednio.** Indonezyjczycy stawiają Holendrom silny opór, wskutek czego straty tych ostatnich znacznie wzrosły.

NOWY RZĄD NA WĘGRZECH

Komuniści otrzymali 5 tek, drobni rolnicy - 4, socjaliści - 4, narodowa partia chłopska - 2

BUDAPESZT PAP. We wtorek wieczorem ogłoszono **skład nowego rządu węgierskiego, w którym komuniści otrzymali 5 tek, drobni rolnicy— 4, socjaliści —4 i narodowa partia chłopska —2.**

Premierem rządu pozostał nadal Lajos Dinnyes, przedstawiciel partii drobnych rolników. Jego zastępcami są nadal dotychczasowi wice premierzy — Matias Rakosi (komunista) i Arpad Szakasic (przywódca socjalistów).

Podział tek przedstawia się następująco:

Minister spraw zagranicznych — Erik Veres (przywódca narodowej partii chłopskiej), minister spraw wewnętrznych — Laslo Rajk (komunista), minister komunikacji — Erno Gero (komunista) minister opieki społecznej — Karoly Olt (komunista), minister handlu Sandor Renai (socjalista), minister przemysłu — Antal Antalban (socjalista), minister sprawiedliwości — Jstvan Ries (socjalista), minister skarbu — Miklos Nyrrady (drobny rolni), minister rolnictwa i wyżywienia — Arpad Sabo (drobny rolni), minister oświaty — Geula Oitutai (drobny rolnik) minister budownictwa — Josef Darvas (narodowa partia chłopska).

Wygrane

w codziennym konkursie „Głosu"

Wczoraj wieczorem w lokalu redakcji „Głosu" — Łódź, Piotrkowska 86, III piętro — została wylosowana kolejna premia naszego codziennego konkursu z dn. 22 września rb.

KAPCE ZAKOPIAŃSKIE

wygrała ob. **Grabarek Józefa, zamieszkała przy ul. Nowotki 72, pracownica firmy Lido — Łódź, Nowotki 72.**

Ob. Grabarek proszona jest o zgłoszenie się w naszej redakcji w godzinach od 14-ej do 18-ej po południu.

* *

Czytelnicy zamiejscowi! Nie trzeba przysyłać kuponów w kopertach! Możecie je naklejać na kartoniku w formacie pocztówki z opłatą pocztową za 1 złoty.

Robotnicy niemieccy przeciw koncernom

Kongres socjalistycznej partii jedności wzywa do walki z reakcją i militarystami pruskimi

BERLIN PAP. W czwartym dniu kongresu socjal. partii jedności (SED) Walter Ulbricht wygłosił dłuższy referat poświęcony zagadnieniom gospodarczym. **Mówca poddał ostrej krytyce plan przemysłowy w strefach zachodnich, jak również plan Marshalla, mający na celu — jego zdaniem — rozerwanie Niemiec i wyzysk górników przez kapitalistów niemieckich i zachodnich.**

Plan Marshalla oświadczył mówca **nie jest pomocą dla Niemiec, lecz jedyną deską ratunku dla koncernów.** Ulbricht domaga się opracowania dla całych Niemiec realnego trzyletniego **planu odbudowy,** wskazując na konieczność rozszerzenia granic handlu międzystrefowego i **przeprowadzenia do końca reformy rolnej.**

Produkcja przemysłowa winna być nastawiona obecnie na zaopatrzenie ludności Niemiec oraz na cele eksportowe co umożliwi import niezbędnych dla Niemiec produktów, przede wszystkim środków żywności. Porównując rozwój produkcji w strefie radzieckiej i w strefach zachodnich, Ulbricht podkreśla znamienny fakt, że mimo, iż zniszczenie wojenne na terenie strefy wschodniej znacznie przewyższa stan zniszczeń w innych częściach Niemiec, **produkcja przemysłowa w tej strefie jest wyższa.** Jest to tym bardziej charakterystyczne, że Związek Radziecki zakończył już demontaż przemysłu podczas gdy na zachodzie demontaż dopiero rozpoczęto.

Omawiając sprawę walki z nadużyciami Ulbricht podkreślił konieczność demokratyzacji aparatu sądowego.

* * *

We wtorek w godzinach popołudniowych na placu im. Augusta Bebla (przy dawnej „Unter den Linden") odbyła się wielka manifestacja zorganizowana przez SED z udziałem przeszło 50 tysięcy mieszkańców Berlina. W imieniu kongresu partyjnego SED przemawiał Grotewohl **wzywając do zjednoczenia się klasy robotniczej dla walki z reakcją.**

Oświadczył on, że gwarantem pokojowości Niemiec jest tylko jej klasa robotnicza. Następnie przemawiali przybyli na kongres przedstawiciele Bułgarii, Jugosławii, Węgier, Norwegii, Szwajcarii oraz reprezentanci robotników z Niemiec zachodnich i południowych.

MOSKWA PAP. Dzienniki moskiewskie donoszą, iż na 2-im zjeździe Socjalist. Partii Jedności Niemiec (SED) bawią w charakterze gości między innymi jeden z sekretarzy Centralnego Komitetu Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej Gusłow oraz członek CKWKP(b) i redaktor naczelny dziennika „Prawda" Pospiełow. Dzienniki podają tekst depeszy powitalnej **CKWKP podpisanej przez Sosłowa, skierowanej do zjazdu SED w której życzy on dalszej owocnej pracy na polu wytępienia resztek faszyzmu i zbudowania zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec.**

Pożar w kopalni »Knurów«

KATOWICE PAP. — Dnia 23 bm. wybuchł pożar w kopalni „Knurów" Gliwickiego Zjednoczenia Węglowego.

Załoga została na czas zawiadomiona o pożarze. Po paru godzinach przepaliły się bezpieczniki w wentylatorze, który przestał pracować, wskutek czego prądy powietrzne odwróciły się i 5 osób uległo zatruciu. **Dwóch górników udało się uratować, trzech natomiast uległo śmiertelnemu zatruciu.**

Francja zabiega o nową pożyczkę

w wysokości 700 milionów dolarów

PARYŻ PAP. — Agencja France Presse w komentarzu na temat sytuacji finansowej i gospodarczej Francji stwierdza, że w chwili obecnej staje się coraz bardziej jasne, iż sprawozdanie konferencji „16-tu" będzie jedynie punktem wyjścia dla dalszych prac i że realizacja planu Marshalla w żadnym wypadku nie nastąpi przed rokiem 1948.

Ponieważ konieczność pomocy amerykańskiej dla Francji — ciągnie dalej korespondent AFP — jest już nie tylko sprawą miesięcy lub tygodni, lecz kwestią dni, **rząd francuski zainicjował indywidualne rokowania,** które toczą się obecnie zarówno w Paryżu, jak i w Waszyngtonie. **Francja zabiega podobno w USA o natychmiastową, poza ramami planu pomocy dla Europy, pożyczkę w wysokości 700 milionów dolarów na zakup zboża i węgla w ciągu zimy. Przedstawiciele rządu francuskiego podkreślają, że w wypadku nieuzyskania takiej pożyczki, zachwiana zostanie stabilizacja polityczna w kraju, zaostrzy się kryzys gospodarczy oraz uniemożliwione zostanie wykonanie planu Molleta.**

Protesty ludności Szlezwiku

przeciw uciskowi w strefie brytyjskiej

BERLIN PAP Ludność duńska południowego Szlezwiku wystosowała **memorandum do rządu brytyjskiego,** domagając się, aby rada ministrów spraw zagranicznych, która zbierze się w listopadzie w Londynie, **zajęła się sprawą jej losu.** Duńczycy podkreślają, **że w Niemczech nie posiadają żadnych praw politycznych i kulturalnych i zaznaczają, że szkoły i organizacje duńskie w południowym Szlezwiku narażone są na liczne prześladowania ze strony władz niemieckich w strefie brytyjskiej.**

Nowa masakra w Indiach

Imperialiści zacierają ręce

LONDYN PAP. — Z Lahore (Indie) nadeszły tu doniesienia o straszliwej masakrze uchodźców z terenów objętych rozruchami. Pociąg z uchodźcami, który zdążał z New Delhi do Pakistanu został zaatakowany nocą w pobliżu Amritsar. Spośród kilku tysięcy pasażerów zaledwie stu zdołało uratować się ucieczką. 400 rannych dotarło następnego dnia do obozu uchodźczego w pobliżu Lahore. — Los pozostałych jest nieznany. Przypuszczalnie jednak wszyscy oni zostali zamordowani.

Australijskie związki zawodowe żądają

usunięcia holenderskich baz wojskowych z Australii

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi z Melbourne, że australijskie związki zawodowe zwróciły się z żądaniem do władz federalnych, **by zakazano Holendrom używania portów australijskich jako baz wojskowych przeciwko Indonezji.**

Swego czasu robotnicy australijscy odmówili lądowania w portach australijskich statków holenderskich, wiozących broń i sprzęt wojskowy do Indonezji. Obecnie prace przeładunkowe są wykonywane przez żołnierzy holenderskich. Australijskie związki zawodowe wystosowały wobec tego **ostry protest** do rządu, domagając się **stanowczego zakazu używania portów australijskich jako baz w agresywnej wojnie Holendrów przeciwko narodowi Indonezyjskiemu.**

Włókniarze francuscy w Łodzi

W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi delegacja francuskiego związku zawodowego włókniarzy.

Na czele delegacji stoi tow. Vigreux — jeden z sekretarzy francuskiej Federacji Włókniarzy. W skład delegacji wchodzą poza tym tow. tow. Rosa Delobel, Antoinette, Sanson, Callet, Bilquez i Fontaine.

Delegacja przybyła na zaproszenie Zarządu Głównego Związków Robotników Przemysłu Włókienniczego w Polsce, zabawi parę dni w Łodzi, poczym zwiedzi ośrodki przemysłu włókienniczego na Ziemach Odzyskanych.

Witamy serdecznie drogich gości w murach robotniczej, włókienniczej Łodzi.

Ohydny mord

BIAŁYSTOK PAP. — W nocy 22 bm. został zamordowany we wsi Izbiszcze, gm. Barszczewo, pow. białostockiego — **Sokół Piotr, prezes zarządu gminnego Str. Ludowego i jednocześnie członek Wojewódzkiej Rady Narodowej.**

Pościg za bandytami trwa.

Na marginesie

Z kroniki partyjnej PSL

W tych dniach władze bezpieczeństwa zlikwidowały na terenie powiatu brzozowskiego (wojew. rzeszowskie) terrorystyczno - dywersyjną organizację WiN-u, na której czele staje kierownik szkoły powszechnej w Dynowie — Leon Cag. Sztab organizacji tworzyli: dotychczasowy starosta pow. brzozowskiego — Józef Kocaj, wójt — Stanisław Kocaj oraz burmistrz Dynowa — Kasprowicz. *Wszyscy trzej — członkowie PSL-u.*

Na sumieniu tej powiatowej peeselowskiej „elity" ciążą następujące przestępstwa i zbrodnie: szereg mordów, popełnionych na działaczach demokratycznych; wywiad wojskowy polityczny i gospodarczy; liczne sabotaże, kradzieże i podpalania w przemyśle naftowym; niszczenie i zatopienie cennych przyrządów wiertniczych. Niezwykle zdolnego fachowca — majstra Ważnego zamordowano za to, że — udoskonalając narzędzia wiertnicze — dążył do zwiększenia produkcji. Robotnika Orłowskiego utopiono w cysternie, ponieważ był świadkiem zbrodniczych machinacji bandytów. I td. — itp.

Tak wygląda kronika „działalności" przywódców PSL-u w pow. brzozowskim... Czy tylko w brzozowskim? *B. D.*



70

— Niech się zaraz wykąpie!

Po kąpieli Quell dostał czystą bieliznę, porządne spodnie i kurtkę, które z przyjemnością nałożył na siebie. Poczuł się odrazu bardziej rzeźkim i pewnym siebie.

Podziękował siostrze i zeszedł na dół, gdzie stało dużo lekko rannych, którzy niebawem mieli wyjść ze szpitala.

— Wyjeżdżają — zauważył Anderson. — Ewakuują się na Kretę.

— Dużo się ewakuuje?

— Owszem. Przeważnie kobiety i lekko ranni.

Quell postanowił w duszy, że trzeba również ewakuować Helenę. Poprosił Hacky'ego, aby go zawiózł do domu, gdzie mieszkają jej rodzice. Było już zupełnie ciemno, gdy dotarł do domu Stangów. Hacky i Anderson zaczekali na jego powrót w aucie. Zapukał do drzwi. Dookoła panowała martwa cisza. Zapukał jeszcze raz i znów nikt mu nie odpowiedził. Mieszkanie było puste, jak zresztą cały dom. Prawdopodobnie Stangowie wyjechali. Quell zastanawiał się nad tym gdzie teraz może przebywać Helena. — Zwłaszcza niepokoiło go, jak nawiązać z nią kontakt. Gdzie jej szukać? Ale wiedział, że Helena prawdopodobnie wpierw sama go odszuka. A może Lawson jest w Atenach? Może on wie, gdzie znajdują się Stangowie? Bo tam gdzie oni, tam i Helena...

Wrócił do auta mocno zaniepokojony. Hacky odwiózł go na lotnisko.

Gdy weszli do stołówki, wyszedł im na spotkanie Fin.

— Powrót marnotrawnego syna — rzekł Anderson.

— John! Jakże się cieszę, że cię widzę — wykrzyknął Fin, ściskając Quellowi dłoń.

— Zróbcie miejsce dla cuda — wskazał Anderson na Quella.

Znalazło się miejsce. Podano jedzenie. Zewsząd posypały się pod adresem Quella pytania, ale był zbyt zajęty jedzeniem aby im odpowiadać. Zresztą mało kogo znał z obecnych na sali. Byli to przeważnie nieznani mu lotnicy.

— Wybieramy się wszyscy do „Maksima" — powiedział mu po kolacji Fin. Chcemy urządzić pożegnalną kolację. Czy pojedziesz z nami, John?

— Owszem. Wszystko jedno, wracam do miasta.

— A ty, Hacky?

—Rozumie się. Podwiozę cię, John. A gdzie Helena?.

— Nie wiem. Dlatego właśnie muszę wracać do miasta. Czy ten Amerykanin Lawson jest w Atenach?

— Kilka dni temu był tutaj.

— A więc — jadę z wami — krótko oznajmił Quell.

Szosa była załadowana autami, ciężarówkami, wozami, wojskiem i cywilną ludnością. Quell zrozumiał, iż ewakuacja się rozpoczęła. W drodze parę razy zatrzymał ich alarm lotniczy. Widzieli światła reflektorów nad miastem, słyszeli warkot samolotów i wybuchy bomb oraz ostrą strzelaninę z zenitówek. Gdy zbliżyli się do hotelu „Georga" Quell wysiadł. Reszta pojechała odrazu do „Maksima". Quell chciał dowiedzieć się, czy Lawson jeszcze mieszka w hotelu. Portier spojrzał na niego z widocznym zaciekawieniem i powiedział:

— Mister Lawson pojechał na obiad do „Maksima".

Quell podziękował za informację i skierował się do restauracji. Jeżeli Lawson nie będzie wiedział, gdzie przebywa Helena, trzeba znów szukać Stangów. Nie można tracić ani chwili, bo sytuacja z minuty na minutę stawała się coraz groźniejsza. Należy odszukać jak najprędzej Helenę, za wszelką cenę. Gdy wszedł na salę, zobaczył dużo wojskowych, tłoczących się koło bufetu. Panował tu jakiś nieokreślony, pełen niepokoju nastrój. Wśród obecnych szukał wzrokiem Lawsona, lecz go tu nie było. Zobaczył Fina i Hacky'ego, którzy pili przy bufecie Wisky.

(D. c. n.)

Grecja – kraj zmagań o wolność

Terror rodzimej reakcji i obcy nacisk

nie złamią oporu narodu

Ateny, we wrześniu.

Głośne wrzaski tłumu przekupniów, masowa żebranina, natrętne propozycje kupna „najlepszych" towarów stanowią tło ateńskie. Na placach Omonia i Syntagma roi się od wielojęzycznego tłumu sprzedawców i... kupujących. Słowa greckie zatracają się w mieszaninie kaleczonych słów angielskich.

Taki sam ruch, jak na bazarach, panuje w porcie Pireusu. Zatoka falerońska nie jest wprost w stanie pomieścić wszystkich barek, kutrów, statków i okrętów. Z trudem manewrują motorówki policji morskiej, ale trudności nie zrażają gorliwych strażników „bezpieczeństwa". Ich zadaniem jest wyłapać wszelkie „elementy niepożądane", jakie przybywają do Grecji.

Najmniejsze podejrzenie, że zatrzymany przybył z północy i sympatyzuje z powstańcami, wywołuje paroksyzm wściekłości u przedstawicieli „władzy".

W oddali, na granicy basenu wewnętrznego wyrastają w niebo ponure sylwetki okrętów wojennych. W słońcu widać trzepoczące na masztach gwiaździste sztandary. To jednostki „zaprzyjaźnionej" floty amerykańskiej, przybyłe do Aten z wizytą „kurtuazyjną". I szare, ciężkie ich cielska są symbolem obecnej sytuacji w Grecji. Z jednej strony siła pięści uzbrojonej w amerykańską broń, z drugiej — żywiołowa nienawiść do faszyzmu i pragnienie wolnego, niepodległego życia.

Robotnik ateński zdaje sobie sprawę, że chociaż wojna się skończyła, okupacja w Grecji trwa nadal. Tylko tyle, że okupantami są już nie niemieccy i włoscy żołnierze, a pachołki, pozostający na usługach faszystowskiego rządu, grozę budzi nie SS i gestapo, a urzędy policyjne Zervasa.

Robotnik grecki walczył o wolność swej ojczyzny. Z radością witał oddziały sojuszników zachodnich wyzwalających kraj, wyciągnął do nich przyjazną dłoń. Dziś o przyjaźni nie ma już mowy. Anglosasi oparli się na faszystowskiej klice, która zaprzedała zagranicznym kapitalistom swą ojczyznę, otrzymując w zamian za to pomoc w walce z własnym ludem. Zamiast pomocy UNRRA płyną dziś do Grecji okręty z USA, załadowane bronią i sprzętem wojennym. Takiej „przyjaźni" nie chce naród grecki.

Ale terror nie zamyka ust robotnikom. Ani prześladowania, ani więzienia, ani nawet rozstrzeliwania najlepszych synów Grecji nie dają rezultatów. Naród grecki z ufnością spogląda na północ i wierzy, że wyzwolenie przyjdzie stamtąd wraz z powstańcami generała Marcosa. Z ust do ust podawane są wiadomości o sukcesach partyzantów, o wolności, jakiej zaznają mieszkańcy wyzwolonych przez nich terenów. Gdyby nie Amerykanie, już dawno nie byłoby wojny — mówią ateńczycy — ale Tsaldarise wiedzą, że bez nich nie daliby sobie rady i kurczowo trzymają się dyrektyw Waszyngtonu.

Terror rządowy zwiększa jednak jeszcze bardziej opór narodu greckiego, który nie chce ulec ani obcej, ani rodzimej reakcyjnej przemocy.

Sprawiedliwość na codzień

Sądy obywatelskie w stadium organizacji

Na terenie całego państwa wprowadzane są obecnie sądy obywatelskie. Również i w Łodzi sądy obywatelskie są w stadium organizacji.

Dekret, zawierający przepisy o tych sądach, został już wydany w dniu 22 marca 1946 roku, wymaga on jednak uzupełnienia w postaci rozporządzeń wykonawczych, które unormują wszelkie sprawy techniczne, związane z organizacją tych sądów oraz ustalą terminy ich wprowadzenia w życie w różnych okręgach Rzeczypospolitej Polskiej.

Ideą przewodnią sądów obywatelskich jest zbliżenie sądu do szerokich mas społecznych, powierzenie obowiązków sędziowskich obywatelom, cieszącym się pełnym zaufaniem miejscowego społeczeństwa.

Sędziego obywatelskiego, jego zastępcę i ławników wybiera rada gminna lub rada miejska.

Sądy obywatelskie sądzić będą kolegialnie, w składzie trzyosobowym: sędzia i dwóch ławników. W sądach tych rozstrzygane będą sprawy drobne, sprawy codzienne, spory, które można i trzeba zakończyć przed sądem pogodzeniem się, polubownie.

Wprowadzenie sądów obywatelskich jest tymbardziej ważne w chwili obecnej, gdy na sędziach zawodowych spoczywają trudne i odpowiedzialne obowiązki, a sprawy drobne, kwalifikujące się do pojednania załatwić może sędzia niezawodowy, sędzia z wyboru.

Tablica zwycięzców

W dniu 22 września najlepszy wynik dnia znów osiągnęła tow. Lipińska z PZPB Nr 1. Na sześciu krosnach osiągnęła ona 157,1 procent normy. Współzawodnicząca z nią tow. Gołygowska osiągnęła 149 proc. normy.

W przędzalni po dawnemu przodują tow. Deredas Maria (150 procent) i Zaremba Zofia (144 procent).

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 3 (dawniej Geyer) tkacz Kołodziejczyk Kazimierz na dwóch krosnach szerokich osiągnął 161 procent. Tkaczka Rucz Zofia osiągnęła jeszcze lepsze wyniki — 163 procent.

W tej samej fabryce Marcyjani Antoni — śrubownik wykonał zadanie dzienne w 160 proc., a Angulski Mieczysław — śrubownik w 153 proc.

W Państw. Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 7 (dawn. Eisenbraun) tkaczka Przybył Janina pracując na czterech krosnach wypełniła plan dzienny w 151 proc., a Grembowska Maria (również na czterech krosnach) w 149 proc.

W Państw. Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 16 (dawn. Niciarnia) prządka Stolecka Zofia pracując na 872 wrzecionach wykonała normę w 152 proc., a Bugalska Maria pracująca na 800 wrzecionach, wykonała normę w 146,5 proc. W tej samej fabryce Kasprzak Stanisława, prządka pracująca na trzech stronach wykonała swoją normę w 142 proc.

W Państw. Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 21 (dawn. Hirszberg i Birnbaum) tkaczka Kempa Maria ,pracująca na czterech krosnach wykonała plan dzienny w 142,7 proc

Dane z ośrodków prowincjonalnych napływają znacznie później niż dane z fabryk łódzkich. Dlatego dziś publikujemy wyniki osiągnięte w Państw. Zakł. Przem. Bawełnianego w Pabianicach kilka dni temu.

Tkaczka Szydel Franciszka, pracująca na sześciu krosnach wypełniła zadanie dzienne w 144,6 proc.. Przybylska Helena — przewijarka — w 140 proc.

W Państw. Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Zelowie najlepsze wyniki dnia 20-go września osiągnęła Szynkarz Helena, która na czterech krosnach wyrobiła 165 proc. normy a Michalska Antonina 140 proc.

Kto pierwszy?

W zespołowym współzawodnictwie w przemyśle bawełnianym w dniu 20 września na pierwsze miejsce wysunęły się PZPB w Bełchatowie, wykonując plan aż w 169 proc.

Na drugim miejscu uplasowały się PZPB w Zgierzu (131,1 proc.) Na trzecim miejscu znalazły się PZPB Nr 16 w Łodzi (dawn. Niciarnia), które plan wykonały w 120 proc.

„Geyerowcy" coraz pewniejsi siebie

Wrzesień naprawia sierpniowe niedociągnięcia

Przygotowania do współzawodnictwa z PZPB Nr 1

Wprawdzie tylko kilka procent brakowało załodze Geyera do wykonania planu sierpniowego — była to jednak gorzka pigułka do strawienia — tym bardziej, że poważny rywal „Scheibler" zabłysnął swymi 107,5 procentami.

Wczoraj dowiedziałam się „poufnie", że *załoga PZPB Nr. 3 wywołać chce do współzawodnictwa PZPB Nr 1.* O ile za zdradę tej tajemnicy „geyerowcy" nie zamkną przede mną raz na zawsze bram swojej fabryki, to niezadługo będę mogła Czytelnikom opowiedzieć dalsze dzieje tej walki. Już dzisiaj jednak wiele znaków na ziemi i niebie pozwala przypuszczać, że niedarmo „geyerowcy" idą tak „na pewniaka". Miesiąc wrzesień zapowiada się dla nich stanowczo lepiej, niż sierpień. Obliczenie za pierwszą dekadę wykazuje dla przędzalni średnioprzędnej 103,1 procent, dla przędzalni odpadkowej 110,8 procent, a dla tkalni 113,3 procent wykonania planu. Pomimo, że nie ma jeszcze oficjalnych obliczeń za dekadę drugą, wygląda na to, że wypadło ono nie gorzej. Oto na przykład Duża Sala tzw. Nowej Tkalni (nie mylić z Nową Tkalnią z PZPB Nr 1). Ze wszystkich ścian wołają plakaty wielkimi literami: *„Strata każdej godziny czasu godzi w trzyletni plan"*. Nie jest to głos wołającego na puszczy. Można przekonać się o tym, oglądając rozwieszone na ścianach tablice. Każda z nich oznaczona jest imieniem i nazwiskiem majstra. *Czerwona strzałka wskazuje, ile procent planu wykonuje zespół każdego dnia,* kto go przekracza, a kto nie nadąża. Tych ostatnich jednak na dużej sali nie ma wcale. Gdy za moim zbliżeniem majster, ob. Juśkiewicz „ulotnił" się prędko ze swoim kartonem, byłam pewna, że brakuje mu przynajmniej kilka procent do wykonania planu. Omyliłam się. Ob. Juśkiewicz krępuje się, że przekroczył go tylko o 8 procent. Jedną jedyną znalazłam tylko tablicę z cyfrą 101 procent. Pozostałe wykazują 108, 110, 113 procent, a na wielu czerwona strzałka biegnie ostro w górę. Tak np. u majstra ob. Zalasa wykazuje ona za pierwszą dekadę 121 procent, a za drugą — 120,4 procent. U ob. Szymonowskiego — 120 i 121 procent, a u Mariana Toska — nawet 125,6 procent za pierwszą, a 126,8 procent — za drugą dekadę września.

Z Dużą Salą sąsiaduje druga, mniejsza. Tu robią kołdry. Spod rąk wytrawnych tkaczy wykwitają prześliczne wzory, których nie powstydziłaby się chyba wytwórnia wyrobów artystycznych. Majster obszywalni tow. Józef Stolarek, z dumą rozpościera na stole coraz to inne cudo.

— Czy ładny jest, towarzyszko, ułan na koniu? A jak wam się podoba ten oracz, a malec z palcem w buzi?

Muszę przyznać — jedno piękniejsze od drugiego.

— To wszystko na eksport — tłumaczy tow. Stolarek. — Za to dostaniemy dolary i funty. My możemy na razie przykrywać się zwyczajnymi kołdrami, a jak się trochę „odkujemy" to i na nas przyjdzie kolejka.

Rozumieją to dobrze twórcy bajecznych kołder i starają się nie tylko o piękno, ale i o jak największe wykonanie planu produkcji. Oto np. zespół majstra Włodarczyka osiągnął w pierwszej dekadzie września 116 procent, a w drugiej — 120 procent, Stanisława Banaszczyka — 115 i 120 procent, Mieczysława Nagielskiego — 119 i 122 procent. Zespół zaś majstra Józefa Człapińskiego zrobił prawdziwy skok: ze 114 w pierwszej dekadzie do 123 procent w drugiej dekadzie września.

Oto jak się przedstawia w zarysie wykonanie planu za miesiąc wrzesień. Wprawdzie o całości decyduje nie tylko tkalnia, ale, jak tu twierdzą, przędzalnia również dotrzymuje kroku.

Scheiblerowcy mają więc poważnego rywala przed sobą.

RADZIECKA KRONIKA KULTURALNA

Jak wiadomo, Niemcy podczas swego odwrotu spod Leningradu zamienili w gruzy znaną b. rezydencję carską z 18-go wieku, Peterhof wraz z ogrodem, słynnym z setek fontan i kaskad. Od roku 1945 trwają tu prace restauracyjne, w wyniku których doprowadzono park peterhofski do stanu dawnej świetności. Odbudowane zostały pawilony z czasów Piotra I-go, zrekonstruowano setki wodotrysków wzdłuż „Alei Fontan", odtworzono rzeźby, wazy i altany. W tych dniach uruchomiono tu, największą w Peterhofie, gigantyczną „Fontannę Samsona", tzw. Wielką Kaskadę.

Redakcja

„GŁOSU ROBOTNICZEGO"

przyjmuje ofiary na

Odbudowę Warszawy

Stulecia i lata

Moskwa na przestrzeni wieków

Wystawa z okazji 800-lecia stolicy ZSRR



Kreml od strony rzeki Moskwy

Człowiekowi, który nigdy nie był w stolicy Związku Radzieckiego, trudno sobie wyobrazić piękno, potęgę i tę niezwykłą harmonię starych, z pietyzmem utrzymanych zabytków z ogromnymi, współczesnymi budynkami nowej Moskwy. Czar tego miasta oszałamia przybysza, budzi w nim wiarę w siły i możliwości ludzkie.

Mija osiemset lat od chwili powstania Moskwy. Mija osiem długich stuleci, z których kilkanaście ostatnich lat, zmieniło miasto nie do poznania. Zniknęły gdzieś małe, przygarbione, drewniane domki „wielkiej wsi", jak wówczas nazywali Moskwę, asfalt pokrył długie, proste ulice i szerokie place, wyrosły nowe, monumentalne gmachy, dworce, kolej podziemna.

O tym wszystkim opowiada nam otwarta 20 bm. w Warszawie wystawa: „Osiemsetlecie Moskwy — stolicy ZSRR, w fotografii". Setki ludzi dziennie przepływa przez wielką salę Muzeum Narodowego. Wokół ustawionego pośrodku wśród chryzantem planu Moskwy, pomysłowo rozłożone plansze fotograficzne, ilustrujące historię miasta od dalekiego 1147 roku aż do dnia dzisiejszego — dni gruntownej przebudowy i dalszej budowy miasta.

Oto widzimy Kreml — serce dzisiejszej Moskwy. Ale ten Kreml, o drewnianych, wysokich ścianach, które wybudowano na brzegu małej, brudnej rzeczki — Moskwy, otoczony sosnowym borem, w niczym nie przypomina obecnego, królującego nad całym miastem Kremlu — siedziby rządu radzieckiego. Ten 12-towieczny Kreml — to wówczas prawie cała Moskwa. Od tej pory staje się ona stolicą wielkiego państwa, sercem rosyjskiego ludu, jego dumą i sławą.

Widzimy coraz to inne plansze. Obrazy zmieniają się na naszych oczach — inne już są budynki, inne place, inne mosty. Moskwa znowu silna i potężna. Groźne wieże kamienne i ściany Kremla zdają się być niedostępnymi. Taką Moskwę wykuły straszne walki z mongoło-tatarami, uwieńczone zwycięstwem 1380 roku.

Moskwa po pożarze 1812 roku... Zniszczenie i nędza. Jednak duch miasta zwyciężył — znowu ożyło, znowu, jak grzyby po deszczu, pojawiły się nowe domy. Ale wciąż jest to jeszcze stare, rozległe miasto, przypominające dużą wieś.

Tak kolejno oglądamy zabytki 16-go wieku, baszty, klasztory, cerkwie, zabudowania 17-go, 18-go, 19-go wieku.

I nagle — wydaje się, że przed nami jakieś inne, nowoczesne, wspaniałe miasto! Czy to możliwe?! Czy te olbrzymie place, szerokie ulice, wysokie, gigantyczne gmachy, rozległe parki, przepiękne, zbudowane według ostatniego słowa techniki metro — czy to jest ta sama Moskwa?!

Tak, to jest Moskwa. To jest triumf pracy i entuzjazmu wyzwolonego narodu, narodu, który swoją radziecką stolicę umiłował nade wszystko.

Z podziwem spoglądamy na fotografie wielkiej stolicy i jakoś trudno uwierzyć, aby miasto to mogło się w tak rzeczywiście bajeczny sposób zmienić.

Koło mnie stoi oficer radziecki, wpatruje się dumnymi oczyma w fotografie i mówi:

— A znajecie... a wie pan, jestem moskwiczaninem, całe swoje życie byłem w Moskwie.



Dom Rady Ministrów ZSRR

Pamiętam dobrze te czasy, czasy generalnej rekonstrukcji. Nie zapomnę dnia, kiedy zadzwonił do mnie telefon. Usłyszałem głos przyjaciela:

— Wyjeżdżam.

— Dokąd?

— Sam nie wiem. Gdzieś jadę!

— Nic nie rozumiem...

— Z całym domem jadę, z mieszkaniem, z sąsiadami. Wszyscy razem gdzieś jedziemy. Dowidzenia!!

Tak, człowiek jechał z całym swoim domem, ze wszystkimi jego piętrami, z wszystkimi wygodami w inne miejsce. Domy odcinali od fundamentów, przy pomocy potężnych maszyn ciągnęli, przekręcali i ustawiali na nowych, bardziej dogodnych miejscach. Przy tym w domach działał telefon, wodociąg, była elektryczność. A domy jechały... — kończy oficer.

W ciągu ostatnich lat zrealizowano najbardziej śmiałe myśli: rzeka Moskwa połączona została kanałem z Wołgą, zbudowano wspaniałe metro, olbrzymie zakłady przemysłowe, nowoczesne mosty. Moskwa przeobrażała się gwałtownie, burzliwie, prześcigając tempem rekonstrukcji wszystkie wielkie miasta świata.

T. Sapociński.

Cienie na srebrnym ekranie

„Wujaszkowie" z Hollywood dążą do podboju świata

Działalność reakcji w dziedzinie filmowej

Angielski minister handlu Cripps niedwuznacznie wyraził się o amerykańskiej ekspansji filmowej w sposób następujący: „W pogoni za zyskami, Amerykanie zalali Anglię filmami, pozbawionymi artystycznej i wychowawczej wartości. Zyski z filmów amerykańskich w Anglii przewyższają dochody angielskie w USA dwudziestokrotnie".

Tyle minister angielski. Warto te słuszne i nieoczekiwanie szczere żale zestawić z faktami politycznego znaczenia, które zaszły w łonie amerykańskiej kinematografii, aby zobrazować sobie w pełni „jednolitość obozów anglosaskich", chociażby tylko na odcinku filmowym. Otóż słynny reakcyjny polityk amerykański, Eryk Johnson, stanął obecnie na czele „Amerykańskiego Stowarzyszenia Producentów i Właścicieli Przedsiębiorstw Filmowych". Szereg były wojskowych współpracowników Marshalla jest obecnie pomocnikami Johnsona. Stanowisko głównego radcy dla spraw kina zajmuje były sekretarz stanu Byrnes. A w rezultacie — inne państwo anglosaskie musi w sierpniu br. wprowadzić 75-procentowy podatek państwowy od wypożyczania filmów zagranicznych (czytaj amerykańskich), gdyż „przyjaciele z filmowego działu Wall Street „wyciągnęli" z „bratniego" kraju ponad 200 milionów dolarów zysku z wyświetlania swoich filmów.

Na tle tych faktów szczególnego znaczenia i posmaku nabierają słowa Johnsona, który oświadczył: „cel i przeznaczenie amerykańskiego przemysłu filmowego bynajmniej nie polega już więcej na rozrywkowych fantazjach. Kino, obok prasy i radia, jest niesłychanie ważnym środkiem rozpowszechniania informacji. Prócz tego, obecnie misja jego polega na poglądowym pokazaniu historii Ameryki jako arsenału demokracji". (!)

W praktyce oświadczenie to łączy się z pojęciem wykorzystywania filmu, jako ideologicznego narzędzia ekspansji imperialistycznej, wchodzącej w zakres „planu Marshalla". Bo proszę tylko słuchać, jak wygląda wyraźny zamiar imperialistów amerykańskich podporządkowania poszczególnych krajów swemu panowaniu na odcinkach filmowych i innych: na podstawie układu z Francją przez cztery dni w tygodniu w kinach francuskich mogą być demonstrowane tylko filmy amerykańskie, a przez trzy dni inne filmy, w tej liczbie i francuskie. We Włoszech magnaci z Hollywoodu po prostu wzięli kinematografię włoską w swoje ręce. Na terenie Anglii, Francji, Włoch i częściowo Szwecji panowie spod znaku filmowego „planu Marshalla" skupują akcje wytwórni filmowych, dążąc w ten sposób do produkcji na tych terenach odpowiednich dla siebie filmów i w celach własnej korzyści. Właściwie mówiąc, jest to wyraźne zagrożenie suwerenności tych krajów na razie na odcinku filmowo-gospodarczym. Ale „plan Marshalla", jak już wiemy, w swojej całości przewiduje w istocie likwidację nie tylko suwerenności gospodarczej...

A teraz parę słów o „arsenale demokracji" według recept filmowych wykonawców zamówień Marshalla, o konieczności ujawnienia którego w filmach mówił Johnson. Najpierw fakty: na początku 1947 roku w Los Angelos ze studiów filmowych wynoszono zakrwawionych, pobitych ludzi. Byli to strajkujący robotnicy. W czasie strajku tylko w jednym dniu zraniono ciężko 130 strajkujących pracowników filmowych w Hollywood. Tam również niedawno były rozklejane na ulicach wezwania do robotników całego świata, aby ogłosili bojkot Hollywoodu — odmówili oglądania filmów, nakręconych w tym centrum eksploatacji świata pracy USA. Naturalnie, fakty te nie były podane do publicznej wiadomości.

A teraz parę słów o tematyce spreparowanych w Ameryce filmów, bo ta tematyka właśnie ściśle wiąże się z pojęciem „oddziaływania psychologicznego". „Oddziaływanie", idąc w parze z potokiem filmów, stanowi wstęp do otwartej inwazji dolarowej wraz ze wszystkimi atrybutami ekspansji politycznej.

Z doświadczenia wiemy, iż większość seryjnych filmów „made in Hollywood" — to trywialny banał we wszystkich postaciach, oprawiony w jaskrawą i kosztowną szatę zewnętrzną. W związku z zaszłymi zmianami w łonie „wierzchołka" magnaterii filmowej i ze znaczeniem wyraźnie politycznych akcentów, wyrażonych w wyżej cytowanym oświadczeniu Johnsona—w ramach owej tematyki ostatnio daje się zauważyć charakterystyczny zwrot. Symptomaty owego zwrotu zauważył słynny szwedzki krytyk filmowy Schlein, który niedawno powrócił z Hollywood. Swoje spostrzeżenia określił on w jednym zdaniu: „Hollywood jest niedaleki od faszyzmu".

Słuszności tego spostrzeżenia dowodzą nie tylko bezwzględne „likwidacje" wszystkich podejrzanych o demokratyczne tendencje filmowców w rodzaju Chaplina, ale przede wszystkim wyszukiwanie odpowiednich „recept" tematycznych, potrzebnych do produkcji filmów sensacyjnych, zwróconych ostrzem swoim przeciw demokracji. „Recepty" te występują w mniej lub więcej zawoalowanej formie i są zaopatrzone w odpowiednie komentarze o „prawdziwej demokracji" w ujęciu panów z Wall Streetu.

Reasumując powyższe, powinniśmy po pierwsze zadać sobie pytanie — dla kogo i na jakie cele idą w lwiej części złotówki polskiej publiczności, ściągane z niej za oglądanie „szlagierów" hollywoodzkich? Po drugie — należy uświadomić sobie, że „wujaszkowie z Hollywoodu" są bardzo bliskimi krewnymi zaoceanicznych entuzjastów „planu Marshalla" i chodzi im nie tyle o to, aby zabawić swoich bratanków polskich, ale o oto, aby pośrednią drogą niewybrednej rozrywki zbliżyć ich do wątpliwych ideałów ujarzmionych ekonomicznie i politycznie, pozbawionych suwerenności niewolników „dobrodziejów" z Wall Streetu. A po trzecie — chcielibyśmy wiedzieć, w jakim stopniu są brane pod uwagę powyższe rozważania przez P. P. „Film Polski", zwłaszcza w momencie zakupienia przez tę instytucję filmów dla publiczności polskiej? Oczywiście, w grę tu wchodzi i reklamowanie tych filmów, pośrednie lub bezpośrednie na łamach wydawanych przez „Film Polski" różnych czasopism.

Pow.

To i Owo

Komu na tym zależy?

Powiem Wam szczerze, że od dłuższego czasu gryzę się w język, gdy mam ochotę wypowiedzieć zdanie, zaczynające się od słów — „podobno"..., lub „wiecie, co mówią?"... — lub „mówią, że..."

Po tych bowiem zdradliwych słówkach następuje zazwyczaj powtórzenie gdzieś zasłyszanej plotki. GDZIEŚ ZASŁYSZANEJ. Nie wiadomo gdzie, nie wiadomo od kogo — w sklepiku, w tramwaju — na ulicy, jednym słowem „na mieście".

Trudno powstrzymać się od powtarzania plotek. Szczególnie, gdy się... jest kobietą. Ale... Ale warto się zastanowić, zanim się powtórzy mniej lub więcej nonsensowną wiadomość, warto się zastanowić: komu zależy na tym, bym ja, ty, wy... — komu zależy na tym, byśmy my wszyscy żyli plotką? I gdzie jest PRAWDZIWE źródło plotki?

Przypominamy sobie wszyscy niedawno zakończony proces WiN-u i WRN-u, Niepokólczyckiego i innych. Przypominamy sobie również oskarżonego w tym procesie Langnera — tego samego, który ozdobne obrazki — exlibrisy robił dla niemieckiego gubernatora Krakowa G. Wächtera. Czym trudnił się p. Langner po wyzwoleniu? Pan Langner był kierownikiem akcji „propagandowej" W.I.N. Akcja ta, jak niezbicie wykazał przewód sądowy, zmierzała do siania zamętu w narodzie — zmierzała do rozpowszechniania plotek. Pan Langner i jego podwładni OPRACOWYWALI TEMATY „PROPAGANDY MÓWIONEJ" I „SZEPTANEJ" — tematy plotek, które mogłyby wprowadzić stan zamętu, niepokoju i w ten sposób przeszkodzić pokojowemu budownictwu.

W „pracowni" p. Langnera wykluły się fałszywe donosy na uczciwych obywateli, wysyłane do U. B., bzdury o kołchozach, o bliskim wybuchu trzeciej wojny itd. itp. — całe kolekcje plotek celowo przemyślanych i POMYŚLANYCH JAKO BROŃ w walce z tymi, którzy w trudzie i mozole budują nowe życie.

Warto sobie te fakty przypomnieć i uzmysłowić. P. Langner poniósł zasłużoną karę. Ale iluż jemu podobnych uwija się jeszcze po Polsce, celowo operując oszczerczą i brudną plotką?

Te brudne i oszczercze plotki czasem trafiają na grunt głupoty i łatwowierności ludzkiej i rosną.

Wtedy zacierają ręce opryszki z podziemia reakcyjnego i z zadowoleniem też uśmiechają się ich zagraniczni mocodawcy — ci sami, którzy Polskę chcieliby napowrót przekształcić w kolonię obcego i rodzimego kapitału.

I dlatego każdy z nas, powtarzając zdania rozpoczynające się od zdradliwych słówek: „podobno", lub „mówią, że"... powinien przez chwilę pomyśleć, czy aby plotkując nie staje się nieświadomym narzędziem reakcji?

A przecież TAKIEJ roli żaden uczciwy człowiek odegrać nie chce. A zatem lepiej od czasu do czasu... ugryźć się w język. Irt.

NA WOKANDZIE

Tragiczny epilog nocnej wizyty

Morderca „Złotej Rączki" skazany na 15 lat więzienia

W dniu wczorajszym w Okręgowym Sądzie Karnym odbył się epilog sprawy, która dwa miesiące temu głośnym echem odbiła się w całej prasie łódzkiej.

Na ławie oskarżonych znalazł się Józef Gromek, zabójca prostytutki Marii Witkowskiej zwanej **„Złota Rączka"**.

Gromek odpowiadał w trybie doraźnym. Sądowi przewodniczył sędzia Zawadzki, oskarżał prokurator Winnicki, bronił z urzędu adw. Frik-Wroński.

Tło sprawy przedstawiało się w następujący sposób: dnia 26 lipca br. dozorca domu przy ul Piotrkowskiej 49 w godzinach rannych znalazł pod wiekiem studni motorowej zwłoki młodej kobiety. Zawiadomił natychmiast posterunek M.O. Energiczne śledztwo wykazało, że 24 lipca w nocy Maria Witkowska wchodziła do bramy tego domu w towarzystwie jakiegoś mężczyzny. W tym stanie rzeczy wywiad Milicji poszedł w kierunku śledzenia mieszkańców domu przy ulicy Piotrkowskiej 49. Uwagę milicjantów zwrócił samotnie mieszkający szewc Józef Gromek, który nawet w chwili znalezienia zwłok kobiety nie zainteresował się bliżej wydarzeniami i w dalszym ciągu reperował buty.

Gromek został aresztowany. Początkowo nie przyznawał się do winy, lecz wreszcie opowiedział przebieg wydarzeń.

Na rozprawie sądowej Gromek potwierdził swoje zeznania, złożone w śledztwie. Mianowicie w nocy z 24 na 25 lipca zaczepiła go na ulicy Maria Witkowska, która poszła z nim do jego mieszkania. Oboje byli pijani. W pewnym momencie Gromek poszedł napić się wody, a gdy wrócił zauważył, że Witkowska trzymała w ręku pantofle damskie, oddane mu do reperacji. Kiedy nie chciała mu zwrócić pantofli, rzucił się na nią i schwycił za gardło, Witkowska upadła i po upływie jednej minuty wyzionęła ducha.

Gromek **schował zwłoki pod łóżkiem** i dopiero następnego dnia ukrył zwłoki na studni.

Sekcja zwłok i biegły lekarz sądowy ustalili, że **śmierć nastąpiła wskutek uduszenia.**

Prokurator domagał się kary śmierci.

Obrońca natomiast powoływał się na okoliczność, że Gromek nie spowodował śmierci umyślnie i domagał się uniewinnienia.

Sąd skazał Gromka **na 15 lat więzienia** i utratę praw publicznych i obywatelskich na lat 10. W motywach wyroku Sąd podkreślił, że opierał się na przyznaniu się oskarżonego do winy, jednak uznał, że oskarżony miał zamiar pozbawienia życia Witkowskiej, bowiem **kiedy ta upadła nie ratował jej i** w dalszym ciągu ją dusił. Sąd uznał, że Gromek jest **cynicznym zbrodniarzem** i postanowił wyeliminować go ze społeczeństwa zdrowych moralnie ludzi.

Zmiana ku lepszemu w P.Z.P.D. Nr 1

Robotnicy przemysłu dziewiarskiego mają głos



Głębicka Józefa
200 procent normy



Orłowska Anna
193 procent normy

Towarzysze z P.Z.P.Dz. Nr 1 (d. f. „Plihal") z uśmiechem i niejakim żalem przypominają mi tytuł artykułu zamieszczonego w naszej gazecie w zeszłym roku: „W fabryce „Plihala" źle się dzieje".

Bo też źle się wówczas działo na każdym odcinku: kiepska była współpraca PPR i PPS, niezbyt dobrze pracowała Rada Zakładowa. Stan produkcji też był niezadawalający.

Czy obecnie już wszystko zmieniło się na lepsze? Krótko odpowiem: nie, nie wszystko. Niemniej jest w fabryce inaczej, lepiej. I tym razem postaramy się podkreślić pozytywne strony — sukcesy aktywu i załogi P. Z. P. Dz. Nr 1.

Pierwszą, rzucającą się w oczy zmianą — zmianą na lepsze — jest wzmocnienie jednolitego frontu. Towarzysze z PPS i PPR porozumiewają się z sobą we wszystkich niemal fabrycznych sprawach. *Poprawa na odcinku produkcyjnym w wielkiej mierze mogła się dokonać tylko dzięki rzetelnej współpracy* — stwierdzają tow. *Zieliński i Topolski* — sekretarz PPR i przew. PPS.

O produkcji mówią cyfry. Plan jest wykonywany od wielu miesięcy i to z nadwyżką. Za przykład niechaj posłużą cyfry z ubiegłego miesiąca (sierpień):

zaplanowano kg 10.384, w sztukach 57.640;
wykonano: w kg 11.476, w sztukach 66.002.

Przodowników pracy załoga posiada wielu. Należy podkreślić, że na 596 zatrudnionych —



Bednarz Tekla
189 procent normy



Kowalczyk Genowefa
188 procent normy

75 procent stanowią kobiety. Toteż przodownikami w produkcji są same kobiety: Zenobia Czołczyńska wykonuje 185 procent normy, Janina Nyk — 186 procent, Genowefa Kowalczyk — 188 procent, Franciszka Łukowiak — 188 procent, Tekla Bednarz—189 procent, Katarzyna Łuczak — 191 procent, Anna Orłowska — 193 procent, Józefa Głębicka — 200 procent, Władysława Madejska — 211 procent. Lista jest bardzo długa — czytamy w dalszym ciągu nazwiska: ob. ob. Otylia Czaplińska, Zofia Frontczak, Alicja Smolarek, Maria Pusz, Zofia Stolarczyk, Maria Puszkarek, Zofia Macińska, Bronisława Cyperling, Bronisława Skirmunt, Jadwiga Kerner, Franciszka Cieślak, Zofia Jóźwiak, Helena Skóneczna, Zofia Bogdańska i wiele, wiele innych.

Mając tak wielką gromadę przodowników, załoga postanowiła w całości *stanąć do wyścigu pracy z załogą innej firmy dziewiarskiej.* Przodowniczki z f-my „Plihal" mówią: „My i nieoficjalnie współzawodniczymy ze sobą. *Chcemy więcej produkować i więcej zarobić. Nie ma już Plihala — PRACUJEMY DLA SIEBIE."*

Że tak jest, świadczy lista produkcyjna. Na czoło w produkcji wysuwają się przeważnie robotnice wykwalifikowane, które mają za sobą wiele lat pracy. Jedna jedyna ZWM-ówka znalazła się na tej zaszczytnej liście — kol. Genowefa Kowalczyk. Napewno za jej przykładem pójdą i pozostałe ZWM-ówki i TUR-



Nyk Janina
186 procent normy



Czółczyńska Zenobia
185 procent normy

ówki. W wyścigu pracy całej załogi młodzi powinni odegrać ważną rolę.

Która fabryka dziewiarska podejmie wezwanie „plihalowców"?

(B. [illegible])

DZIEŃ ŁODZI

PLENUM KOMITETU POMOCY ZIMOWEJ

Prezydium Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej zawiadamia, że dnia 29 września br. o godz. 18-ej w sali Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Nowotki 16, odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Pomocy Zimowej.

WIECZÓR DYSKUSYJNY

Dnia 27 bm. o godz. 17-tej w lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr 102 odbędzie się wieczór dyskusyjny nad planem inwestycyjnym C.Z.P. Włókienniczego na rok 1948. Referentem będzie inż. Czesław Grunwald.

Kronika Piotrkowa

Redakcja i Administracja
„GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO"
Piotrków-Tryb. — ul. Legionów 16, I. p: telefon 13-97

Administracja czynna od godz. 8 — 16-ej bez przerwy obiadowej, w soboty od godz. 8 — 13-ej.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 15 — 16-ej.

Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego" w Komunalnej Kasie Oszczędności w Piotrkowie nr. 425.

Komu winszujemy

Czwartek, 25 września 1947 r.
Dziś: Pelagiusza.

Ważniejsze telefony

10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
13-14 Powiatowa Komenda M. O.
10-41 Miejski Komisariat M. O.
10-72 Straż pożarna,
11-13 Ubezpieczalnia Społeczna
10-70 Szpital Św. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony: 11-13 od 21 — 7 rano. W niedzielę i święta dyżur dzienny w szpitalu Św. Trójcy.

KINA

Kino „Bałtyk" wyświetla film amerykański „Wilki morskie". Początek seansów w dni powszednie, niedziele i święta o godzinie 16, 18 i 20.

Anons! Już wkrótce na ekranie kina „Bałtyk" najpiękniejszy film produkcji amerykańskiej o braterskiej miłości i poświęceniu — **„Pieciu Zuchów".**

Kino Polonia — Film radziecki pt. „My z Kronsztadtu". Początek seansów o godzinie 17,30 i 19,30.

Dyżury aptek:

Dziś dyżuruje apteka mgr. Grabowskiego, Plac Trybunalski 9.

Przed poświęceniem sztandaru

ufundowanego przez społeczeństwo piotrkowskie kołobrzeskiemu pułkowi piechoty

W dniu 23 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Obywatelskiego fundacji sztandaru dla Kołobrzeskiego Pułku Piechoty, na którym został ustalony program uroczystości poświęcenia sztandaru.

Uroczystość odbędzie się pod wysokim protektoratem premiera tow. J. Cyrankiewicza oraz ministra obrony narodowej Marszałka Żymierskiego. Wybrane zostały również dwie pary rodziców chrzestnych sztandaru, którymi zostali ob. ob. Adamina Salska, Stanisław Kwapiński, Franciszka Rybińska oraz Romuald Janicki.

W dniu uroczystego poświęcenia sztandaru o godzinie 15 odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, na którym zostanie wręczony Marszałkowi Żymierskiemu dyplom obywatelstwa honorowego miasta Piotrkowa.

Na sali sądowej

Sąd Okręgowy w Piotrkowie rozpatrywał sprawę Zdzisława Ramlofa, oskarżonego o działalność na szkodę narodu polskiego podczas okupacji niemieckiej. Ramlof skazany został na 7 lat więzienia, 10 lat utraty praw obywatelskich i honorowych oraz na przepadek całego mienia.

Ramlof za czasów sanacyjnych był referentem starostwa w Grajewie, a podczas okupacji kierownikiem farbiarni, na którym to stanowisku dopuszczał się szkalowania i bicia Polaków.

Plastycy na odbudowę Warszawy

W związku z wrześniową akcją zbiórki pieniężnej na odbudowę Warszawy, Związek Artystów Plastyków oddziału Piotrkowskiego postanowił rozlosować trzy obrazy artystów malarzy T. Cieślewskiego, F. Gnypa i E. Grotto - Ślepikowskiego. Uzyskany dochód zostanie przekazany na Fundusz Odbudowy Warszawy. Cena jednego losu 100 złotych. Ilość losów 400. Obrazy przeznaczone do rozlosowania są wystawione w sklepie ob. Muszalskiego na ul. Słowackiego. Miejsce i data publicznego losowania będzie podana do wiadomości. Losy są do nabycia w sklepie ob. Muszalskiego i u sekretarza Związku Plastyków ob. E. Grotto-Ślepikowskiego. (j)

Podziękowanie

Zarząd Związku Emerytów Państwowych, Samorządowych i Z. U. S. oddział w Piotrkowie Trybunalskim, składa tą drogą serdeczne staropolskie „Bóg zapłać" Kierownikowi Szkoły Powszechnej im. Emilii Plater ob. Kasprzakowi za bezinteresowne oddanie sali na pierwsze organizacyjne zebranie emerytów, jak również ob. Waleckiemu za bezinteresowne wydrukowanie ogłoszeń o mającym się odbyć zebraniu.

Sekretarz: Maria Kuśmierek. Prezes: Kokular Kazimierz.

Kronika milicyjna

Wczoraj o godzinie 11.30 zmarła nagle na anewryzm serca na ulicy Legionów ob. Helena Barańska.

Wieści z kraju

KAT POLSKOSCI SKAZANY NA KARĘ SMIERCI

Sąd Okręgowy w Mławie na sesji wyjazdowej w Działdowie rozpoznał sprawę Wilhelma Wippicha, oskarżonego o to, że w czasie okupacji w Narzyniu powiat Działdowo, obchodził wraz z bandą Niemców mieszkania Polaków, wywlekał ich z mieszkań, katował w okrutny sposób i niszczył ich mienie.

Wippich przyznał się, że w czasie od września 1939 roku do maja 1945 roku był członkiem sztafet ochronnych SS. Po udowodnieniu winy Sąd skazał hitlerowskiego zbira na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich na zawsze oraz przepadek całego mienia.

Konserwy rybne i czekolada na kartki

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego miasta Piotrkowa podaje do wiadomości, że sklepy spółdzielni spożywców „Praca" włączone do sieci rozdzielczej sprzedawać będą od dnia 25 bm. na karty zaopatrzenia z miesiąca września

Konserwy rybne na kupon Nr 27, a) kat. I po 1 kg na osobę; b) kat. II zasadnicza po 0,75 kg na osobę; c) kat. I rodzinna po 0,5 kg na osobę.

Kiszka krwawa—konserwowa, a) kat. III po 1,125 kg na osobę; b) kat. II rodzinna po 0,75 kg na osobę.

Czekolada na kupon Nr 28 kart dodatkowych Dz. dla dzieci od lat 4 do 12 po 0,20 kg (2 tabliczki po 0,1 kg każda) w cenie zł. 29 za kilogram.

Uwaga! Wymienione powyżej artykuły żywnościowe należy wydawać na karty miejskie, wydane przez referat kart żywnościowych Zarządu Miejskiego m. Piotrkowa dla firm nie objętych przez RCA.

Posiadacze kart kategarii III, dla których kiszki krwawej konserwowej zabrakłe, otrzymają wzamian konserwy rybne w ilości 0,375 kg na osobę.

Termin pobrania wyżej wymienionych artykułów wyznacza się do dnia 2 października 1947 roku. Późniejsze reklamacje uwzględnianę nie będą.

Zarząd Miejski m. Piotrkowa
Wydział Aprowizacji i Handlu.

Kronika Moszczenicka

W Moszczenicy odbyło się zebranie porozumiewawcze Partii PPS i PPR. Przedstawicielem z Powiatowego Komitetu PPR był tow. Młudzik, z PPS tow. Możdżeń, na zebraniu omawiano sprawę jednolitego frontu.

W ramach prowadzonych w Moszczenicy kursów partyjnych dla członków i sympatyków PPR referat pt. „Polska Współczesna" wygłosił tow. dyr. Jóźwiak. Frekwencja duża.

Zjazd inspektorów zielarstwa

W Zakrzowie odbył się zjazd inspektorów zielarstwa Związku Samopomocy Chłopskiej. Celem zjazdu było omówienie wyników produkcji zielarskiej w roku 1947 oraz zaopatrzenie w nasiona i sadzonki na rok przyszły. Na zjeździe zestawiono powierzchnię upraw roślin leczniczych i ziół. Ogólna powierzchnia upraw zielarskich w Polsce wynosi 1.014 ha, z czego najwięcej przypada na województwo poznańskie 666 ha, następnie na województwo śląsko-dąbrowskie 79 ha, łódzkie — 58 ha, krakowskie — 42 ha, warszawskie — 31 ha. Najmniejszą powierzchnię upraw posiada woj. rzeszowskie — 8 ha.

Folwark Zakrzów jest obecnie największym wzorowym ośrodkiem zielarskim, posiadającym około 35 ha plantacji roślin leczniczych, jak naparstnica, belladonna, szałwia, mięta, koziołek lekarski, melisa, lawenda i inne. Ośrodek ten ma wzorowo zorganizowaną suszarnię o napędzie elektryczny, magazyny ziół, maszyny do krojenia. Oprócz tego w Zakrzowie zorganizowane są poletka doświadczalne oraz utrzymywany jest rezerwat roślin leczniczych w warunkach naturalnych.

Ogłoszenia drobne

Adamczyk Leon zagubił dokumenty, dowód osobisty wydany w Woźnikach oraz kartę rejestracyjną RKU Piotrków, które unieważnia.

Kala Ignacy, Piotrków, zgubił dokumenty, które unieważnia.

Przygody Jasia Wiercipięty

CZARNA MAGIA



Okręt we flaszce! Idiota! Ja ci pokażę! Piłka w gąsiorze!

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi Komitet Redakcyjny Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111 50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy".

Z życia PARTII

ŻEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

Ogodzinie 16 pracownicy oddziału Ruchu f. „Horak", Spółdzielnia Spożywców w Rudzie Pabianickiej.

WIDZEW

O godzinie 16-ej pracownicy biura i konsumu PZPB Nr 5, o godzinie 15-ej RCA,

GÓRNA-PRAWA

O godzinie 13 PZPB Nr 6 „B" — koło 6. o godzinie 15,30 PZT i R, o godzinie 16 Dyrekcja Konf. — koło I, PFT i K — koło I.

GÓRNA-LEWA

O godzinie 13,30 „Warta", PZPK Nr 11, o godzinie 16 PAK i CzP, Fabryka Zegarów, o godzinie 15,30 f. „Anka", Dyr. Baw.

GÓRNA

O godzinie 15,30 robotnicy dniówkowi PZPB Nr 17, PWR f. „Kenig".

PRAWA-ŚRÓDMIEJSKA

O godzinie 18 terenowe koło Nr 4, o godzinie 16 Karolewska Manufaktura„ f. „Wagner". O godzinie 14 f. „Esla", o godzinie 16 f. „Gutman" — dzienna zmiana. O godzinie 15 PMT — oddział I, o godzinie 17 koło piekarzy o godzinie 8 rano Konf. Ruchu.

LEWA-ŚRÓDMIEJSKA

O godzinie 14-ej f. „Eitingon" — koło I, f. „Kebsz" — koło II, o godzinie 16.30 f. „Wudke", O godzinie 16 f. „Ferum" O godz. 13,30 f. „Kleinman" — koło III.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godzinie 14 Ośrodek Konf. Nr 1 oddział „B", o godzinie 13,30 Ośrodek Konf. Nr 4 oddział C, o godzinie 16-ej CZPWł, Dyr. Art. Techn., CT Hurtownia Nr 1, CT Biuro Eksportowe, C. Zjedn. Spółdz. Przem., C. Szkoła Zw: Zaw. C. Szkoła PPR, Firma Bud. „Osiakowski i Kobyliński", o godzinie 15,30 Zakł. Ubezp. Społecz., o godzinie 15 Urząd Poczt — Łódź 2, Bank Rolny.

STAROMIEJSKA

O godzinie 15 posiedzenie komitetu fabrycznego PZPB Nr 2, O godzinie 14 F-ka Wyrobów Gumowych. O godzinie 16 pracownicy PSS, o godzinie 17 f. „Kapuściński", o godz. 16 „Przetwory Mięsne"

BAŁUTY

O godzinie 16-ej f. „Goldman", O godzinie 19-ej „Naprzód"

W Związkach Zawodowych

ZEBRANIE

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Teryt. i Użyt. Publ. Oddział I w Łodzi zawiadamia, że w dniu 28 września br. o godzinie 10-tej w lokalu związkowym przy ul. Wólczańskiej Nr 5 odbędzie się zebranie pracowników Wydziału Plantacji z następującym porządkiem dziennym: — 1) Referat pt. „Pragmatyka służbowa", 2) Sprawy organizacyjne, 3) Dyskusja.

ZJAZD DYREKTORÓW FABRYK

Zjednoczenia Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych, odbył się w dniu 25 i 26 sierpnia 1947 roku

W Podgórzynie k. Jeleniej Góry odbył się Zjazd (odprawa) Dyrektorów 18 fabryk Zjednoczenia Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych. Zjazd był poświęcony sprawozdaniom za I półrocze 1947 roku, oraz sprawom dalszej produkcji. Obradom i dyskusjom prezwodniczył Dyr. Naczelny Zjednoczenia Przem. Gum. i Tworzyw Sztucznych ob. inż. Adam Chojnacki.

Pomimo trudności zaopatrzeniowych i transportowych, kierownictwo fabryk zawsze umiało sobie radzić, to też wszędzie plan przewidziany został wykonany, a nawet w wielu działach przekroczony.

W toku dyskusji ustalono, że obecnie zadaniem najbardziej aktualnym jest podniesienie jakości, produkowanych artykułów.

Po zakończeniu Zjazdu uczestnicy zwiedzili Dolnośląskie Zakłady Gumowe w Podgórzynie, k. Jeleniej Góry, gdzie głównym artykułem produkcji są obkłady do walców dla przemysłu papierniczego, włókienniczego, drukarskiego i innych.

Ze sportu

DZISIAJ WYRUSZAJĄ KOLARZE Z KRAKOWA

do pierwszego etapu VI Wyścigu dookoła Polski



Ś. p. Jaskólski (Wima) w wyścigu kolarskim dookoła Polski w roku 1939 zajął 3-cie miejsce.

Dzisiaj rozpoczyna się w Krakowie VI Wyścig Kolarski dookoła Polski. Trasa jego, jak już podawaliśmy, wynosić będzie w tym roku zaledwie 600 km. Będzie to więc najkrótszy z dotychczasowych wyścigów.

ROK 1928

Historia wyścigów dookoła Polski sięga roku 1928. Trasa tego pierwszego wyścigu wynosiła 1469 km i podzielona była na 8 etapów, a mianowicie: Warszawa — Lublin — Lwów — Rzeszów — Kraków — Wieluń — Poznań — Łódź — Warszawa.

Zwycięzcą w tym wyścigu był Feliks Więcek (Bydgoszcz) w czasie 58:00:19. Przeciętna szybkość 25,8 km na godzinę.

ROK 1929

Drugi wyścig dookoła Polski odbył się w 1929 roku i był najdłuższym, gdyż trasa jego liczyła już 2.241 km i składała się z 12 etapów: Warszawa — Łódź — Bydgoszcz — Poznań — Kalisz — Częstochowa — Katowice — Kraków — Lwów — Lublin — Brześć — Białystok — Warszawa.

Wyścig wygrał Stefański (Warszawa) w czasie 83:50:38,2, przeciętna szybkość — 26,8 km na godzinę.

ROK 1932

Trzeci „Tour de Pologne", który się odbył w 1932 roku, był już nieco krótszy. Trasa jego wynosiła 1.772 km i odbył się w fatalnych warunkach, gdyż niemal przez cały czas deszcz towarzyszył kolarzom.

1772 km podzielonych zostało na 9 etapów: Warszawa — Toruń — Ostrołęka — Grodno — Wilno — Lida — Wołkowysk — Brześć — Lublin — Warszawa.

Zwyciężył w tym wyścigu Lipiński (Warszawa) — 64:58:06 godz. Przecietna szybkość — 26,5 km na godzinę.

ROK 1937

Czwarty wyścig odbył się dopiero po... 5 latach — w 1937 roku. Po raz pierwszy startowali w nim kolarze zagraniczni, a mianowicie: Węgrzy, Rumuni i Bułgarzy.

Trasa wyścigu liczyła 1.339 km i składała się z 8 etapów: Warszawą — Kielce — Kraków — Chorzów — Kalisz — Poznań — Włocławek — Łódź — Warszawa. Zwyciężył Napierała (Warszawa) w ogólnym czasie 43:05:56. Przeciętna szybkość — 31,1 km na godzinę.

ROK 1939

Ostatni „Tour de Pologne" odbył się w roku 1939 z udziałem kolarzy polskich z Francji. Trasa jego liczyła 1.291 km. Etapów było 8: Warszawa — Lublin — Lwów — Rzeszów — Kraków — Cieszyn — Katowice — Piotrków — Warszawa.

Zwyciężył w nim po raz drugi Napierała (Warszawa) w czasie 41:33,53. Przeciętna szybkość 31,108 km na godzinę.

ROLA ŁODZIAN

Rola kolarzy łódzkich w wyścigach dookoła Polski, jak do tej pory, ograniczała się tylko do zajęcia trzech trzecich miejsc. W pierwszym wyścigu trzecie miejsce zajął Kłosowicz (T.Z.S. — Łódź), w drugim — Kołodziejczyk (Union) i w piątym — dziś już nie żyjący Jaskólski (Wima).

Może w tym roku los dla kolarzy łódzkich okaże się łaskawszy.

Sztab wyścigu...

Obsada sędziowska VI-go Wyścigu Kolarskiego dookoła Polski przedstawia się następująco:

Sędzia główny — prezes P.Z.Kol. dyr. Feliks Gołębiowski (Warszawa).

Sekretarz — sekretarz P.Z.Kol. Cieślak (Warszawa).

Gospodarz I — Zaranek (Warszawa).

Gospodarz II — Grzybowski (K.O.Z.Kol.).

Starter — Wisznicki (Warszawa).

Łącznik — Czerniak (Warszawa).

Pilot — Przybytniewski (Warszawa).

Chronometrażysta — Denys (Łódź).



Prezes PZKol. dyr. Gołębiowski, główny sędzia wyścigu dookoła Polski.

Wszyscy łodzianie walczą w konkurencji zespołowej

rozpoczynającego się dzisiaj Tour de Pologne

Nasz redaktor sportowy Z. Królewski telefonuje z Krakowa:

Jeszcze mam w uszach dźwięki orkiestry przygrywającej do ostatniej naszej wieczerzy — na której zebrało się 58 kolarzy z całej Polski.

Dziś do walki na I-szym etapie powojennego Tour de Pologne Kraków — Bytom — długości 155 kilometrów startują niemal wszyscy zgłoszeni kolarze z wyjątkiem Wiśniewskiego (Warszawa), któremu nie wygoiła się jeszcze kontuzjowana ręka — pamiątka po wyścigach w Kaliszu. Nie bierze również udziału w wyścigu Motyka — kontuzjowany w Jeleniej Górze.

W środę przez cały ranek wyczekiwaliśmy z niecierpliwością na przyjazd kolarzy ŁKS-u. Przybyli oni dopiero po Warszawiakach — w środę około godziny 16-ej po południu.

Nastroje wśród kolarzy łódzkich nie były początkowo najlepsze. Grynkiewicz narzekał na przebytą niedawno grypę. Sałyga narzekał na kurcze nogi, które chwytały go na ostatnich zawodach w Krakowie. Stolarczyk, Wojciechowski i Wojcieszek siedzieli przy wspólnym stole poważni i skupieni, dopiero gdy po odczytaniu regulaminu przez kapitana sportowego PZKol. Wiszniewskiego — do podanego obficie posiłku poczęła przygrywać orkiestra — miny chłopcom poprawiły się. Dokazujący jak sztubak Pietraszewski miał wielką ochotę puścić się w tany, ale niestety, nie miał partnerki.

Wbrew pierwotnym przypuszczeniom w konkurencji drużynowej walczyć dzisiaj będą obok kolarzy ŁKS-u również zespoły DKS i Tramwajarze, gdyż regulamin konkurencji drużynowej przewiduje sumę czasów dwóch zawodników, a nie trzech.

Start czwartego etapu Łódź — Warszawa odbędzie się w niedzielę 28 bm. o godzinie 7 rano, a nie jak projektowano o godzinie 8-ej, gdyż w późniejszych godzinach stadion Wojska Polskiego będzie zajęty.

Kto startuje w wyścigu dookoła Polski?

Nr. start.	Nazwisko	Klub
1	ŁAZARCZYK BOLESŁAW	Victoria Częst.
2	RADWAŃSKI ZDZISŁAW	„
3	NAPIERAŁA BOLESŁAW	Sarmata W-wa
4	BAŃSKI KAZIMIERZ	„
5	OLSZEWSKI TADEUSZ	„
6	SZYMBORSKI ADOLF	Broń Radom
7	WRZESIŃSKI WACŁAW	ZZK W-wa
8	WIŚNIEWSKI ZYGMUNT	Sarmata W-wa
9	PIEGAT STEFAN	„
10	WYDARKIEWICZ JÓZEF	Stomil Poznań
11	VOGT CZESŁAW	„
12	IWAŃSKI MARIAN	„
13	BOBER LEONARD	MKS Warszawa
14	KUDERT RYSZARD	„
15	BUKOWSKI ROMAN	„
16	WANDOR WŁADYSŁAW	Legia Kraków
17	GIZA FRANCISZEK	„
18	RADOŃ STEFAN	„
19	PTAK JAN	„
20	STERNALSKI STANISŁAW	„
21	KROMKA ALOJZY	„
22	KUPCZAK JÓZEF	Garbarnia Kraków
23	KRUK WŁADYSŁAW	KTK Kraków
24	MOTYKA WŁADYSŁAW	„
25	MOTYL JÓZEF	KTCM Kraków
26	KACZMAREK JAN	KKS Poznań
27	FRĄCKOWIAK EDMUND	„
28	WIELOWIEJSKI JERZY	„
29	KAPIAK JÓZEF	Elektr. W-wa
30	SIEMIŃSKI ROMAN	„
31	MICH STEFAN	„
32	BRZOZOWSKI STEFAN	„
33	KRZCIŃSKI HENRYK	„
34	RZEŹNICKI MARIAN	SKP W-wa
35	KUDLAK ALEKSANDER	„
36	ŁOBODZIŃSKI JAN	Broń Radom
37	SZYMAŃSKI ZYGMUNT	HCP Poznań
38	KOMORNICZAK JULIAN	KKS Poznań
39	WOJCIECHOWSKI ZDZISŁ.	Zjedn. Łódź
40	WRĘŻLEWICZ ANTONI	Legia Kraków
41	TRYNKOS ADAM	IKS Wrocław
42	JANKOWSKI MARIAN	„
43	TERLIKOWSKI HENRYK	„
44	MIGOŚ EDMUND	KKS Gorzów
45	KACZOROWSKI JÓZEF	KCM Skiern.
46	PIETRASZEWSKI LUCJAN	DKS Łódź
47	WOJCIESZEK LUDWIK	„
48	STOLARCZYK ZDZ.	Naprzód Ruda Pab.
49	SAŁYGA TEOFIL	Tramwajarz Łódź
50	GRZELAK STANISŁAW	„
51	CZYŻ HENRYK	ŁKS Łódź
52	GRYNKIEWICZ ANDRZEJ	ŁKS Łódź
53	ZALEWSKI JÓZEF	„
54	WYGLĘDA WILHELM	Ruch Chorzów
55	NOWACZEK ROBERT	„
56	PERA MARIAN	„
57	JELITO JÓZEF	„
58	LIPIŃSKI JERZY	Okęcie W-wa
59	SITNIK	Ruch Śląsk

W konkurencij drużynowej walczą następujące zespoły: Sarmata (Warszawa), MKS (Warszawa), RKS Legia (Kraków), KKS (Poznań), Elektryczność (Warszawa), IKS (Wrocław), KS (Chorzów), i ŁKS (Łódź).

W drużynie łódzkiej jadą: Grynkiewicz, Czyż i Zalewski.

„Legia — „Polonia" 5:0 (2:0)

Rozegrany w dniu 23 bm. na Stadionie WP mecz piłkarski Polonia — Legia zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Legii w stosunku 5:0 (2:0). Po doskonałej grze Polonii z Wisłą ubiegłej niedzieli w Krakowie i jednocześnie słabym stosunkowo występie Legii w meczu z Widzewem, Polonia była typowana na zdecydowanego zwycięzcę i to w dość wysokim stosunku. Tymczasem mecz zupełnie przekreślił wszystkie oczekiwania. Legia *zagrała b. ambitnie i miała wyraźną przewagę,* szczególnie po przerwie.

Sport w fabrykach

Sportowcy-robotnicy

na odbudowę Warszawy

Dzisiaj na boisku KS Arko odbędzie się o godzinie 17-ej mecz piłkarski pomiędzy Radami Zakładowymi PZPW Nr 4 a Zakładem im. Waryńskiego.

Będzie to pierwszy mecz w ramach rozgrywek o puchar PZPW, w których bierze udział 6 firm.

Dochód z dzisiejszego meczu organizatorzy przeznaczają na odbudowę Warszawy.

Zawody bokserskie

Dziś 25 września w sali Geyera, Piotrkowska 295, odbędzie się spotkanie bokserskie między drużynami KP Zjednoczone i klubem „Tęcza".

Z wielkomiejskiego DNA

NA GORĄCYM UCZYNKU

Na stacji kolejowej Łódź-Chojny zostali zatrzymani na gorącym uczynku kradzieży węgla 20-letni Zygmunt Łuczak i 17-letni Tadeusz Musiał. Po drodze do komisariatu Łuczak uderzył węglem w głowę pracownika PKP Matusiaka i zbiegł w niewiadomym kierunku.

OBIECUJĄCY MŁODZIEŃCY

Wiesław Perkowski — lat 12 i Roman Perkowski — lat 15 — skradli swojemu wujowi, Wincentemu Perkowskiemu złoty pierścionek, 30 monet srebrnych i 50 zł gotówką i zbiegli w niewiadomym kierunku.

DROGIE „PÓŁ CZARNEJ"

Sprzed kawiarni „Mocca" przy ulicy Piotrkowskiej nieznany sprawca skradł motocykl.

WYRODNA CÓRKA

17-letnia Maria Matusiak, zamieszkała przy ulicy Młynarskiej 17, skradła rodzicom 2 tysiące złotych i zbiegła w niewiadomym kierunku.

OWCZAREK CZEKA NA SWEGO PANA

Właściciel psa owczarka, podpalanego, może zgłosić się do VIII-go Komisariatu M. O., gdzie przybłąkał się wyżej opisany pies.